

ją się puste, mają kształt dziki, okropny składają się ze skał, które około szczytów, przybierają postać poroździeraną, w nagłych rzędach wystarczającą a w wysokości 4000 stóp całkiem pozbawione są vegetacyi. Spadziłość góry Katahdin jest przykra i smutna, zaś wierzchołek sterczy nad daleką równiną, blisko 800 morgów rozległości wynoszącą, Zaden Indyanin nie odważy się zbliżyć do tej góry, jeżeli mu nietowarzyszy kilku białych ludzi. Utrzymują oni, że Mahahouda, twórca wszystkiego złego ma tam swoje siedlisko a nawet w czasie, gdy płyną rzeką Penobscote, która się w niejakiem odaleniu od podnoża tej góry znajduje, zachowują największe milczenie. Grzbiet góry rozdziela wody, które wpadają w St. Lorenzo wysokość tego grzbietu, jest tylko wyrachowaną w tem miejscu gdzie droga z Holloboel do Zueheh przez takowy prowadzi, wznosi się tam do 2002 stóp nad powierzchnią morza.

Wybrzeża kraju są powiększej części równinami, osobliwie w południowej części. W różnych okolicach Maine, znajduje się wiele bagien; jedno z tych, niedaleko źródeł Passadumkeag, (odnogi Penobskotu) ciągnie się obok tej rzeki, z powyższego jeziora wypływającej, blisko mil siedm. Zbliżając się do tych niezmiernych, podobnych morzu bagien, obudza się to samo wrażenie, jakiego doznał Alexander Humboldt na bagniskach rzeki Orinoko. Niebo i ziemia zdają się w dalekiej odległości łączyć z sobą; nieprzerwana cisza grobowa, panuje w okolicy, a człowiek czuje się samotnym w przestrzeni bez granic. Chociaż Indianie Penobskotu, jeszcze długo przed osiedlaniem Europejczyków w tym kraju, zadali klęskę ludom Mohawks w krainie Passadumkeag-morast, będąc od niespokojnego i wojowniczego narodu napadnięci, przecieź trupy ich znajdowali jeszcze Europejczycy, nieodwężone w miękkim tamule tamecznych bagnisk. Wiele z tych błot były dawniej jeziorami, a jeszcze teraz są stawem lub jeziorem, poczynają się stopniowo zamieniać w bagno. Większą część rzeki i strumieni tworzą wodospady, tam gdzie z jakiego jeziora lub bagna wypływają; mianowicie Penobskot ma ogromną kaskadę, niedaleko od miejsca, gdzie opuszcza jezioro Chesunwok; ów katarakt, nazwany „Grand-Falls; wali się z wysokości 50 stóp mającący, pra-

wie ukośnie przez warstwy skał, z taką mocą, że jeszcze o 5 mil daley poniżej tego miejsca, płynie woda z rwiącą szybkością, mając spieniony kolor biały jak mleko. W wyższej części tego kraju, znajdują się nader obfite lasy, których drzewa są nadzwyczajnej grubości, i niebotycznej wysokości, jodły mają tam w przecięciu 3 do 4 stóp grubości a od 150 do 200 stóp wysokości, i tylko u samego wierzchu wydają konary. Nawet świerki, sosny, jawory i brzozy mają 3 do 4 stóp grubości w przecięciu i nadzwyczajną wysokość. Powietrze jest łagodne a nawet w czasie największego skwaru słońca letniego, pod niezmiernym firmamentem liści i drzew nader są zdrowe i ochładzające. Nawet jeżeli się przechodzi z otwartych miejsc, z pod piękących i rażących słońca promieni, do bujnych i rozległych przez Indian zamieszkałych lasów, doznaje się powietrza chłodnego i orzeźwiającego, jednak zabawiwszy 2, 3 lub 4 tygodnie w tych lasach, powracając do mieszkań europejskich, pod otwartem Niebem będących, zdaje się wyraźnie, jakoby z nocy przeniesiono się do miejsca dnia; a chcąc sobie tyllko słabe o takowem wrażeniu uczynić wyobrażenie, należy wiedzieć o wyrażeniu się Indian przy zwiedzaniu mieszkań europejczyków, mówią oni: wy mieszkacie w światłości a my w ciemności nocy. Lasy w Maine przepełnione są zwierzną nadzwyczajnie piękną i olbrzymią wielkości, dla tego sownie wynagradzają trudy myśliwych jelenie i sarny, szybkie reny (Caribon) i bobry snują się tam gromadnie; znajdują się także wilki, niedźwiedzie i dzikie koty, które z łatwością ułożyć można. Reny (Caribon-) mają zwyczaj, że gdy się jedno z ich stada zbija, natychmiast wszystkie niby się zastanawiają, a obwąchawszy swego ubitego towarzysza, czynią długi czas w kolo tegoż dziwne susy i skoki, przez co nim się rozpierzchną, łatwo można kilku jeden po drugim ubić. Jarząbki, kuropatwy i. t. p. są bardzo liczne i tak oswojone w tej niezaludnionej i nieuprawnej części Maine, iż za jednym rzuceniem kiją, w locie można tychże na raz, cały tuzin ubić, przyczem inne nawet nie ulatują. To samo rozumie się o rybach, których mnóstwo znajduje się w mało zwiedzanych jeziorach połnocnych okolic; nie trudno tam widzieć pstragi po 20 do 25 fun. ważące, a w niektórych jeziorach, dorastają nawet do 60 i 70 funtów, a i te z łatwością byle ostrozakończonym kijem, dają się nadziewać i wyciągać.

Doniesienie.

Loterya na osm kupfersztychów, która miała się rozgrywać d. 27 marca, odkłada się na dzień 10 kwietnia 1833 roku.